

# Głupota w Katalonii związana z nadużyciami sądowymi w Hiszpanii

31 lipca 2024

Aby utworzyć rząd PSOE i Sumar (centrum i lewica) i uniknąć rządu PP i VOX (prawica i skrajna prawica), zgodzili się na 8 partii, ze 179 mandatami, reprezentujących 12,3 miliona obywateli. Katalońscy zwolennicy niepodległości, niezbędni do osiągnięcia paktu, zażądali, jako wstępnego warunku, zatwierdzenia ustawy o amnestii, która dezaktywowałaby represje sądowe, za pomocą których wysoki wymiar sprawiedliwości, motywowany zaostrożonym hiszpańskim nacjonalizmem, prześladował katalońskich nacjonalistów (500 osób zostało skazanych lub oczekuje na procesy). PSOE, która również jest bardzo nacjonalistyczna i która odrzuciła amnestię, zrobiła zwrot po wyborach i zaakceptowała amnestię, aby nie stracić rządu.



Ustawa o amnestii nie jest akceptowana przez hiszpański nacjonalizm, więc zobaczymy, jak zostanie zastosowana, ale w rzeczywistości sprawiedliwy byłby proces unieważnienia spraw, w którym przyznano by, że katalońscy zwolennicy niepodległości nie popełnili żadnego przestępstwa, organizując referendum w sprawie samostanowienia, a oskarżenia przeciwko nim były częścią „lawfare” (instrumentalizacji wymiaru sprawiedliwości do celów politycznych) stosowanej przez państwo przeciwko nim. Wtedy policjanci, którzy niewłaściwie zaatakowali głosujących w referendum, mogliby zostać osądzeni. Z drugiej strony amnestia unieważnia przestępstwa, które zostały popełnione przez obie strony, ale faktem jest, że strona niepodległościowa działała demokratycznie i nie popełniła żadnego przestępstwa, podczas gdy państwo działało poza

prawem.

Chociaż amnestia jest niesprawiedliwa dla zwolenników niepodległości, ponieważ przypisuje im przestępstwa, hiszpański nacjonalizm jest wściekły, ponieważ będąc silną stroną, nie może wygrać i upokorzyć słabszych, jak to zawsze robił. Ponieważ państwo jest silną stroną, jego zgoda na amnestię oznacza, że pośrednio akceptuje ono fakt, że grało nieczysto w nielegalnym celu zniszczenia całkowicie legalnego ruchu politycznego.

Hiszpański Kongres dopilnował, aby prawo było jednoznaczne, ponieważ było pewne, że sędziowie będą próbowali interpretować je w wypaczony sposób przeciwko katalońskim zwolennikom niepodległości. Ponieważ nie jest możliwe udzielenie amnestii konkretnym osobom za bycie niepodległościowcem (w rzeczywistości „bycie niepodległościowcem” było „ich przestępstwem”), amnestionowano konkretne przestępstwa, w kontekście procesu niepodległości Katalonii, z pewnymi wyłączeniami: defraudacja (z osobistym wzbogaceniem się lub naruszeniem interesów finansowych UE), zdrada stanu (ze „skutecznym użyciem siły przeciwko integralności terytorialnej”) i terroryzm („który celowo spowodował poważne naruszenia praw człowieka”).

Ustawa, przyjęta 7 marca, została odrzucona przez prawicę i sędziów, a były prezydent Aznar powiedział, że „ktokolwiek może zrobić coś przeciwko ustawie amnestyjnej, powinien to zrobić”. Instrukcja, jak sparaliżować stosowanie ustawy amnestyjnej, ignorując ducha ustawodawcy, została rozesłana do wszystkich sędziów z oficjalnego e-maila Generalnej Rady Sądownictwa (najwyższego organu hiszpańskiego sądownictwa), co niweczy rządy prawa dla katalońskich zwolenników niepodległości.

□

Jeśli chodzi o przestępstwo zdrady stanu, sędzia Joaquín

Aguirre nie chce udzielić amnestii oskarżonym o tajny plan, który według niego kataloński ruch niepodległościowy miał z Putinem, aby zdestabilizować Europę. Sam udzielił wypowiedzi dla niemieckiej telewizji, rozpowszechniając tajne informacje ze sprawy w celu zdyskredytowania oskarżonych.

Sędzia Manuel García-Castellón nie chciał również udzielić amnestii Puigdemontowi i siedmiu innym osobom (które udały się na wygnanie do Szwajcarii) za przestępstwo terroryzmu, które przypisał demonstracjom w 2019 roku. Na szczęście sędzia został zmuszony do zamknięcia sprawy, ale nie z powodu zastosowania amnestii, ale z powodu błędu proceduralnego. Pięciu oskarżonych mogło w końcu powrócić z wygnania.

Nie ma też chęci udzielenia amnestii siedmiu młodym mężczyznom, którzy w 2019 r. zostali aresztowani za terroryzm w imponującej operacji policyjnej, która trafiła do wszystkich wiadomości, najwyraźniej próbując wpłynąć na wybory, które miały się odbyć dwa miesiące później, insynuując, że pokojowy kataloński ruch niepodległościowy przeszedł na stronę terroryzmu. Informacje i wyrwane z kontekstu fragmenty nagrań wideo z przesłuchań wyciekły do prasy, co stanowiło poważne naruszenie tajemnicy śledztwa. Po wyborach zostali zwolnieni za kaucją. Czy zostaliby zwolnieni, gdyby naprawdę byli terrorystami? Sędzia postanowił nie udzielać amnestii i skierować sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, co jeszcze bardziej opóźni ich uniewinnienie.

Jeśli chodzi o defraudację, Sąd Najwyższy odrzucił amnestię i utrzyma w mocy nakazy aresztowania Puigdemonta, Comína i Puiga (z zarzutami 12 lat więzienia!). Argumentują oni, że politycy dopuścili się defraudacji przy organizacji referendum, „wzbogacając się osobiście”, bo choć nie zatrzymali ani jednego euro, to można uznać, że zaoszczędzili na wyłożeniu osobistych pieniędzy. Argumentują również, że zaszkodziłoby interesom finansowym UE.

Sędziowie nigdy nie określili zdefraudowanej kwoty, ponieważ

nie wiedzieliby nawet, co wpisać do protokołu, ale faktem jest, że w 2017 r. w finansy rządu Katalonii interweniował rząd w Madrycie, a minister finansów Cristóbal Montoro z PP już zapewnił, że żadne publiczne euro nie zostało wydane na sfinansowanie referendum. W rzeczywistości nie doszło do żadnej defraudacji, ponieważ referendum zostało przeprowadzone na zasadzie dobrowolności i ze środków prywatnych.

Co więcej, sędziowie chcą uzasadnić szkody finansowe dla UE, wykorzystując dyrektywę UE, która nie została jeszcze zatwierdzona (!) i która odnosi się do przywłaszczenia europejskich funduszy gospodarczych, co nie zostało stwierdzone w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 2019 r., ale teraz twierdzą, że tak było.



Pozytywne jest to, że w tym orzeczeniu Sądu Najwyższego pięciu sędziów głosowało „za”, ale jedna sędzia, Ana Ferrer (jednoznacznie przeciwna niepodległości), głosowała „przeciw”, ponieważ uważa, że nieudzielenie amnestii jest wypaczeniem interpretacji prawa i widzi niebezpieczeństwo, że może to oznaczać potępienie hiszpańskiego wymiaru sprawiedliwości przez Europejski Trybunał Praw Człowieka.

W chwili obecnej amnestią objęto z jednej strony 20 aktywistów i 4 katalońskich urzędników państwowych, a z drugiej 50 hiszpańskich policjantów. Podwójnie obraźliwe jest to, że amnestia nie może być normalnie zastosowana wobec pokojowych katalońskich działaczy niepodległościowych, ale jest stosowana wobec policjantów, którzy ich zaatakowali.

A najpoważniejszą rzeczą na poziomie ludzkim jest to, że ludność Hiszpanii, z wyjątkiem Katalończyków, usprawiedliwia nadużywanie sprawiedliwości wobec katalońskich bojowników o niepodległość, ponieważ media odczłowieczyły ich i przedstawiły ich cel jako całkowicie nie do przyjęcia. Odbierając prawa Katalończykom, karmi się bestię faszyzmu. Ta

bestia, która niepokoi UE, atakuje Katalończyków od wieków, a teraz, gdy Katalonia domaga się praw politycznych, ten faszyzm jest akceptowany w całym państwie hiszpańskim bez żadnych sprzeciwów.

W Katalonii zdumienie wywołał fakt, że wysocy sędziowie nie stosują ustawy o amnestii zgodnie z jej zapisami, ale według własnego uznania, w ramach swego rodzaju sądowego zamachu stanu przeciwko hiszpańskiemu parlamentowi, i że nic im się za to nie stanie. Jeśli nawet Trybunał Konstytucyjny im na to pozwoli, nie będzie sposobu na powstrzymanie ich w Hiszpanii i będą musieli uciec się do europejskiego wymiaru sprawiedliwości, gdzie sprawy będą opóźniane latami. Jedynym rozwiązaniem jest, aby Katalonia była jak Andora lub Portugalia, nowym państwem w Europie.

Autorstwo: Jordi Oriola Folch z Barcelony

Źródło: WolneMedia.net